



SŁOWO WSTĘPNE

Niniejszy tom stanowi rezultat prac seminarium naukowego pt. „Dyskurs postkolonialny, postzależnościowy i posttotalitarny w literaturze i kulturze państw Europy Środkowej i Wschodniej”, zorganizowanego na Uniwersytecie Śląskim (Sosnowiec, 19 października 2022 roku). W seminarium wzięła udział grupa badaczek i badaczy z kilku ośrodków akademickich w Polsce, którzy zajmują się wspomnianą problematyką. W swoich wystąpieniach podjęli oni próbę naukowego rekonesansu obszaru literatur i kultur Europy Środkowo-Wschodniej — Białorusi, Estonii, Łotwy, Polski, Rosji, Ukrainy — w celu przeanalizowania, jak funkcjonuje tam postzależnościowa i postkolonialna rzeczywistość literacka i kulturowa.

Zasadniczym celem autorów zgromadzonych w tomie tekstów jest umieszczenie państw Europy Środkowo-Wschodniej (ich literatur i kultur) w perspektywie postkolonialnej, posttotalitarnej i postzależnościowej. Skomplikowana i nierzadko tragiczna historia tych obszarów predestynuje badaczy do dokonywania tego rodzaju analiz. Oczywiście pośród państw zaliczanych do Europy Środkowej i Wschodniej są takie, które mają długą i ugruntowaną tradycję państwowości, oraz takie, które swoją państwowość zaczęły budować dopiero w minionym stuleciu (Łotwa, Estonia), chociaż, o czym nie można zapominać, pierwsze próby uzyskania autonomii czy też ograniczonej niezależności miały miejsce

w wiekach wcześniejszych (przypadek Ukrainy). Znajdziemy tu państwa, których dążenia niepodległościowe i tożsamościowe zostały na dłuższy lub krótszy czas stłamszone przez mocniejszych i ekspansywnych sąsiadów, przejawiających skłonności zaborcze i kolonizatorskie. W pierwszej kolejności dotyczy to państwa rosyjskiego we wszystkich historycznych hipostazach (Ruś Moskiewska, Imperium Rosyjskie, Związek Radziecki, współczesna Federacja Rosyjska). Mniej oczywistym przypadkiem wydaje się Polska, chociaż od dłuższego już czasu podejmowane są badania uwzględniające polskie działania kolonialne, zawłaszczające i marginalizujące przedstawicieli innych narodów we wschodnich częściach I i II Rzeczypospolitej. Chociaż skonkretyzowany w ten sposób przedmiot badań może budzić kontrowersje i dyskusje, to winny one przyczynić się do lepszego zrozumienia postaw i dążeń państw sąsiadujących z sobą w tym regionie.

Badaczki i badacze zaproponowali krytyczne odczytanie literatur i kultur zarówno tych państw, które w swojej historii występowały najczęściej w roli agresora, zaborcy lub kolonizatora, jak i tych, które zmuszone były dawać odpór państwom i kulturom silniejszym, mającym za sobą nie tylko siłę zbrojną, ale także wsparcie instytucji państwowych i kulturalnych. W Europie Środkowej i Wschodniej tego rodzaju zawłaszczające postawy były — jak się okazuje — nie tylko w przeszłości czymś zwyczajnym i skutkowały kontrnarracją ze strony kultur słabszych, usiłujących przeciwstawić się narracjom zaborców i kolonizatorów. Jako przykład mogą posłużyć zmagania kultury ukraińskiej i białoruskiej z rosyjską i polską, czy też łotewskiej i estońskiej z niemiecką i rosyjską.

Tom otwiera artykuł Tomasza Nakonecznego poświęcony postkolonialnej perspektywie oglądu Innego/Obcego w polskim myśleniu (geo)politycznym. Poznański badacz podejmuje w nim próbę krytycznej analizy postkolonialnych aspektów polskiego punktu widzenia Innego/Obcego w kontekście trwającej od lutego 2022 roku wojny rosyjsko-ukraińskiej. Zdaniem Nakonecznego w (pod)świadomości polskich elit dyskurs (geo)polityczny odgrywa rolę łącznika między „postkolonialnymi aspektami” a kontekstem wojennym. Za postkolonialne aspekty badacz uznaje te cechy polskiej debaty publicz-

nej, które idą w parze z myśleniem resentymentowym, to jest iluzoryczną percepcją rzeczywistości warunkowanej mechanizmem kompensacji własnego, nieustannie niezadowolającego, położenia w świecie. Choć za nieodłączny parametr opisowy świadomości resentymentowej powszechnie uważa się binarną kategorię Inny/Obcy, to w przypadku polskiego systemu samopozostawiania zasadniej jest mówić o trinarym układzie relacyjnym (Polska–Zachód, Polska–Wschód). Uwikłanie polskiego habitusu w trinaryną zależność, w której wschodni Inny/Obcy pełni funkcję kompensacyjną deficytu poczucia wartości w relacji z zachodnim Innym/Obcym, nie sprzyja procesowi statusowego pozycjonowania się w świecie. W opinii autora artykułu wojna rosyjsko-ukraińska wzbogaciła debatę publiczną (nie tylko w Polsce) o przywrócenie do użycia, po latach nieobecności, kategorii geopolitycznych. W polskim dyskursie na temat Ukrainy wymiar ideologiczno-moralny okazuje się jednak ważniejszy niż wymiar geopolityczny.

Kolejny artykuł, autorstwa Elżbiety Tyszkowskiej-Kasprzak, poświęcony jest XX-wiecznym dziejom Łotwy ukazany w powieści Jeleny Katiszonok *Когда уходит человек* („Kiedy odchodzi człowiek”) (2011). W utworze tym na indywidualne losy bohaterów nakłada się historia jednego z krajów bałtyckich pomiędzy rokiem 1927 a 1991. Skomplikowane dzieje państwa odcisnęły piętno nie tylko na narodzie łotewskim, ale także na przedstawicielach innych nacji zamieszkujących ten kraj. W swoim tekście Tyszkowska-Kasprzak prezentuje ocenę, jaką daje Katiszonok relacjom równoprawności/zależności pomiędzy narodami zamieszkującymi Łotwę. Wroclawska badaczka zastanawia się także, dlaczego pełne dramatyizmu wydarzenia z historii Łotwy w XX stuleciu nie stały się tematem popularnym wśród pisarzy. W jej opinii jedną z głównych przyczyn było narzucanie przez historyków radzieckich oficjalnej wersji dziejów, umniejszającej i pomijającej osiągnięcia w okresie suwerenności kraju wraz z jednoczesnym wyolbrzymianiem zasług państwa radzieckiego. Jak wiadomo, w czasach przymusowej przynależności do ZSRR oficjalna wersja historii Łotwy była zafalszowana i dopiero po rozpadzie radzieckiego imperium rozpoczęła się walka o prawdziwą historię. Zdaniem autorki artykułu Katiszonok

wykazuje się sporym zrozumieniem i empatią wobec przedstawicieli innych nacji. Badaczka zwraca także uwagę na pewne niebezpieczeństwo odnotowane przez inną z badaczek — otóż wedle rosyjskiej pisarki, państwo łotewskie, czyniąc z historii cierpienia główny element tożsamości narodowej, pozbawia tym samym imigrantów i mniejszości narodowe możliwości uznania za „równych” i ich pełnego uczestnictwa w życiu społeczeństwa.

W centrum narracji *Когда уходит человек* znajdują się dzieje jednego z ryzykownych domów i jego mieszkańców. W ten sposób głównym bohaterem utworu staje się dom — historia Łotwy ukazana jest z jego perspektywy. Według Tyszkowskiej-Kasprzak mamy tu do czynienia z prywatną, alternatywną historią, przeciwstawioną wersji oficjalnej, ideologizowanej. W powieści Katiszonok historia kraju odzwierciedlona jest w losach zwykłych ludzi — na pierwszy plan wysuwa się osobisty odbiór faktów. Jak słusznie zauważa autorka artykułu, w tekstach dotyczących historii krajów poradzieckich w sposób nieunikniony zaznacza się dysonans między oficjalną wersją historii a pamięcią indywidualną. Rosyjska pisarka eksponuje wielonarodowościowy charakter Miasta (nazwa Ryga w powieści się nie pojawia) w okresie niepodległości, ukazując praktycznie bezkonfliktową koegzystencję lokatorów. Skutkiem tego dom staje się w powieści modelem całego kraju, otwartego na inność w granicach swej niezależności. Po okresie harmonijnego współistnienia nadchodzi jednak czas opresji, podziału na nację dominującą i zdominowaną. Tyszkowska-Kasprzak podkreśla, że przedstawiając aneksję Łotwy przez ZSRR, Katiszonok unika rozważań na temat jej przyczyn. Pisarka nie włącza do narracji dyskursu politycznego, nie zapoznaje czytelnika z ideologicznym, ustrojowym kontekstem wydarzeń, nie stara się przekonać odbiorców do przyjęcia jednej z ocen tych faktów. Mimo to dostrzega wypieranie kultury rodzimej przez kulturę imperium; po okresie, kiedy w kraju harmonijnie brzmiały języki różnych narodów, nastąpił czas dominacji języka rosyjskiego. Katiszonok przedstawia doświadczenia okresu okupacji jako relacje dominowania i upodrzednienia, brakuje natomiast przykładów obustronnych wpływów międzykulturowych. Chociaż autorka *Когда уходит человек* dostrzega cywilizacyjną i kulturową

wyższość Łotyszy, to w jej narracji postawa przedstawicieli Imperium daleka jest od onieśmienia. Za bardzo ważną kwestię obecną w powieści Katiszonok Tyszkowska-Kasprzak uznaje problem nadziei na wyzwolenie spod radzieckiej okupacji, jaką mieszkańcy Rygi pokładali w Trzeciej Rzeszy; traumatyczne doświadczenie dominacji ZSRR sprawiło, że znaczna część obywateli zdecydowała się na współpracę z nazistami. Oddzielny i równie bolesny problem stanowi eksterminacja Żydów, która, jak wiadomo, w radzieckiej oficjalnej historii została przemilczana. Według autorki artykułu siła powieści Katiszonok polega między innymi na tym, że pisarka nie ukrywa niewygodnych dla historii Łotwy faktów związanych z zaszczuwaniem, szykanowaniem i mordowaniem osób pochodzenia żydowskiego. W powieści zwraca także uwagę na niechęć czy wręcz wrogość między różnymi narodami ZSRR. Migracje i przesiedlenia, mające na celu wymieszanie nacji i utworzenie jednego radzieckiego narodu, nie przyniosły pozytywnych rezultatów, obnażyły natomiast antagonizmy i uprzedzenia wobec innych etnicznie.

Tekst Aleksandry Zywert zawiera analizę debiutanckiego utworu współczesnego pisarza białoruskiego Artura Klinaua *Mińsk. Przewodnik po Mieście Słońca* (2006). Snując swoje rozważania na temat *Przewodnika...*, badaczka korzysta z opinii Ewy Thompson, wedle której rosyjski nacjonalizm w swojej agresywnej odmianie przybrał postać imperialnej żądzы posiadłości kolonialnych przylegających do etnicznie rosyjskich obszarów. Skutkiem tego niezależna kultura białoruska znajduje się obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Utwór Klinaua Zywert uznaje za ilustrację rozmaitych praktyk opresyjnych wobec kolonizowanego, a nade wszystko za anatomię imperializmu, ale także próbę jego przepracowania przez opowiedzenie historii stolicy Białorusi traktowanej jako przestrzeń emblematiczna, symboliczne centrum mikroświata i — jednocześnie — symboliczne centrum imperium. W *Przewodniku...* to właśnie Mińsk jako „Miasto Słońca”, twierdzi Zywert, zastąpił Moskwę, stając się „bramą” do imperium.

Białoruski pisarz proponuje wędrówkę poprzez kolejne epoki historyczne, w trakcie której analizuje szczegółowo historię miasta,

co staje się doskonałym sposobem na oswojenie i wewnętrzne pogodzenie się z poradziecką traumą, pozwala odzyskać własną tożsamość i prawdziwą niepodległość. Dla Zywert *Mińsk...* to także skuteczna metoda wypełniania białych plam w dziejach zarówno Białorusi, jak i własnych, zyskania samoświadomości i poczucia przynależności do określonego terytorium i kręgu kulturowego. Jest to podróż w przestrzeni i w czasie — osobistym oraz historycznym. Jak słusznie zauważa autorka artykułu, proces przepracowywania imperium dokonuje się już na podstawowym poziomie językowym — *Przewodnik...* napisany został bowiem w języku białoruskim. Klinau oprowadza czytelnika po emocjach, przeżyciach i doświadczeniach. W jego tekście, przekonuje Zywert, symbolika solarna odgrywa podstawową rolę — kieruje uwagę odbiorcy zarówno ku *Miastu Słońca* Tommasa Campanelli, jak i ku radzieckiej autokracji. Autor *Przewodnika...* wysuwa na pierwszy plan najważniejsze momenty w życiu kraju, które przyczyniły się do umocnienia statusu Białorusi jako państwa teoretycznie niezależnego, w istocie rzeczy będącego jednak rosyjską kolonią.

Za nie mniej ważny w utworze Klinaua Zywert uznaje wątek autobiograficzno-wspomnieniowy. Mińsk to miejsce urodzenia narratora, miasto inspirujące w swojej wielowymiarowości: w przeszłości był tu tygiel kulturowy i religijny, w późniejszych czasach przemieniony w symbol potęgi imperialnej ZSRR. W opinii poznańskiej badaczki bezpośrednią przyczyną skutecznej realizacji utopijnego projektu komunistycznego w ojczyźnie Klinaua okazał się deficyt poczucia wolności i sprawiedliwości w połączeniu z brakiem autentycznej i głębokiej wiary, która pozwoliłaby narodowi białoruskiemu przyswoić i zaakceptować konkretne wartości moralne i etyczne. Proces wynarodawiania Białorusinów dodatkowo pogłębiły czasy komunistyczne. Początki kolonialnej traumy Białorusinów Klinau datuje na wiek XVI, w XVIII stuleciu zapoczątkowana została z kolei kolonizacja rosyjska, zmierzająca do zniszczenia kultury białoruskiej. Wycinanie pamięci historycznej badaczka łączy z typowo imperialną narracją, wedle której przeszłość jest nieistotna, przegrana i słaba, skutkiem czego może zostać wyrzucana z historii. Zywert wskazuje na uciszanie słabszych, skazywa-

nie ich na kulturowy niebyt, zniekształcanie historii poprzez jej kastrację. Zdaniem badaczki Klinau wychodzi od ekspozycji tego, co imperialne, aby następnie odwracać proporcje i krok po kroku dokonywać rozbiórki przestrzeni imperialnej. Świadomość praktyk imperialnych w połączeniu z odzyskiwaniem pamięci historycznej i przewyciężeniem kuszącej „woli zapominania” w imię wygodnego *status quo* w teorii postkolonialnej nazywa się scalaniem przez pamięć. W ten oto sposób wewnętrzna, duchowa autobiografia białoruskiego pisarza prowadzi ku nieuchronnej metamorfozie — od radosnego i szczęśliwego dziecka do świadomego, dorosłego człowieka, który wie, czego go pozbawiono i jak oszukiwano. Dlatego też *Przewodnik...* pozostaje dla Zywert utworem nad wyraz aktualnym i ważnym; wyjaśnia skomplikowane losy Białorusi, przywraca właściwe proporcje w postrzeganiu Rosji i przypomina współczesnemu społeczeństwu białoruskiemu o konieczności walki o własną odrębność.

Artykuł Izabeli Poręby traktuje o antykolonialnej wymowie mało znanej powieści Zofii Nałkowskiej *Choucas* (1926). Wrocławska badaczka traktuje ten utwór jako zapis przejęcia „nagimi miejscami życia”, czyli wojną, imperializmem, ludobójstwem Ormian. Autorka zwraca także uwagę na specyficzną recepcję powieści Nałkowskiej w Polsce. Po zakończeniu I wojny światowej w naszym kraju dominował bowiem zachwyty nad odzyskaniem niepodległości, co mocno odróżniało Polskę od innych państw europejskich, gdzie przeważało nawoływanie do rozliczeń z cierpieniem i przemocą wojenną oraz postawy pacyfistyczne. Poręba wskazuje na cztery kręgi tematyczne *Choucas*: politykę kolonialną, ludobójstwo w Armenii, problem niemiecki i kwestię ZSRR. W jej interpretacji krytyka i ironia polskiej pisarki wymierzone są w imperialną politykę Francji i Hiszpanii z początków ubiegłego wieku. Dlatego też badaczka uznaje *Choucas* za utwór *stricte* antykolonialny; na przykład język używany przez bohaterów powieści służy do obrony, uzasadnienia lub pochwały polityki państw kolonialnych. Zdaniem Poręby Nałkowska przyjmuje hipotezę, że nadużywanie w narracji pewnych określeń stanowi rodzaj krytyki pojęć, które autorka *Granicy* rozpoznaje jako *puste znaczące* i używa ich w sposób ironicz-

ny. W efekcie przemyslenia pisarki na temat kolonializmu stanowią ważny punkt odniesienia dla interpretacji powieści.

Narracja *Choucas* ogniskuje się na Maroku, państwie, w którym od roku 1912 władzę sprawował alawicki sułtan, w rzeczywistości mieli ją jednak francuscy rezydenci i hiszpańscy komisarze. Główni bohaterowie utworu (Francuzka de Carfort i Hiszpan Carrizales) stoją na typowym dla kolonizatorów stanowisku, że Marokańczycy potrzebują wsparcia i przewodnictwa Europejczyków. Według nich francuska obecność w Afryce oznacza dobrodziejstwo i tak też jest postrzegana przez samych skolonizowanych. Jak słusznie argumentuje autorka artykułu, narracja o wdzięczności ludu podnoszonego z ciemności do światła kultury, nauki i prawa maskuje rzeczywisty wymiar praktyk narzucania i sukcesywnego zastępowania istniejących form przez te, które wyrosły na łonie cywilizacji europejskiej. Tego rodzaju stwierdzenia są jednak kwestionowane i ośmieszane przez wszechwiedzącego narratora. Poręba zwraca także uwagę na częste używanie w powieści określeń „rasowy” i „dobrej rasy”, natomiast zawarta w niej egzotyckość polega na niezwykłości, bajkowości, czarodziejskości, osobliwości i obcości, korzystaniu z konkretnych tropów i tekstów kultury. W rezultacie, zdaniem badaczki, w narracji Nałkowskiej do głosu dochodzi język rasistowski, dający uzasadnienie osądzaniu charakteru i psychiki człowieka zależnie od jego pochodzenia czy koloru skóry. W przypadku polskiej pisarki ostatecznym celem przedstawienia owej zintensyfikowanej różnicy jest jednak jej dekonstrukcja. Nic dziwnego, iż Porębie przypomina to mechanizm opisany przez Homiego K. Bhabhę, polegający na wytwarzaniu przez Zachód przedmiotów poznania, tracących swój „autorytet przedstawieniowy”. W opinii badaczki Nałkowska obnaża fałszywość naukowych teorii rasy, w których usiłowano wykazać i udowodnić istnienie radykalnych różnic między osobami o odmiennym kolorze skóry z jednoczesnym ich wartościowaniem. Autorka *Granicy* uznaje rasę i teorie rasowe za fantazmaty będące utajoną argumentacją dla imperialistycznego pragnienia lub dla marzenia o różnicy. W przeprowadzonej analizie odnotowana zostaje też pewna trudność. Otóż w narracji Nałkowskiej Marokańczycy i Arabowie nie przemawiają w swoim

imieniu — istnieją jedynie poprzez głos bohaterów lub narratora, a jak wiadomo, taka emancypacja dokonywana w imieniu kogoś innego jest jedną z największych słabości uniwersalistycznej natury internacjonalizmu.

Kolejny tekst, autorstwa Pauliny Wójcikowskiej-Wantuch, zawiera próbę analizy dyskursu postkolonialnego w powieści rosyjskiej pisarki tatarskiego pochodzenia Guzel Jachiny *Dzieci Wołgi*. Jachina porusza w niej wątki historyczne i tożsamościowe, ukazuje tragiczne wydarzenia w historii ZSRR z perspektywy jednostki. *Dzieci Wołgi*, podobnie jak inne powieści rosyjskiej autorki, wpisują się w nurt literatury postpamięciowej. Zdaniem Wójcikowskiej-Wantuch w swoim utworze Jachina eksponuje odrębność kulturową i językową mniejszości niemieckiej, która padła ofiarą imperialnej polityki Stalina. Chociaż pisarka demaskuje niszczyielskie mechanizmy władzy radzieckiej, to powstrzymuje się od jednoznacznej oceny rzeczywistości historycznej. Według autorki artykułu w *Dzieciach Wołgi* ważniejsze od problemu tożsamości narodowej są kwestie etyczne. Dlatego też utwory Jachiny wymykają się jednoznaczному przyporządkowaniu do literatury postkolonialnej.

W interpretacji zaproponowanej przez krakowską badaczkę ważne miejsce zajmuje kategoria postpamięci, będąca, według Marianne Hirsch, silną i bardzo szczególną formą pamięci, gdyż jej odniesienia, przedmiot czy źródła są zapośredniczone nie przez przypominanie, ale przez wyobrażenie i kreację. Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w utworach Jachiny, gdzie pamięć o wydarzeniach z rodzinnej przeszłości nierozzerwalnie związana jest z konkretnym miejscem — Powołżem. Dyskurs historyczny i postpamięciowy w powieściach autorki *Dzieci Wołgi*, twierdzi Wójcikowska-Wantuch, ściśle i trwale spleta się z dyskursem tożsamościowym — tatarskim, niemieckim, rosyjskim, radzieckim. Tym oto sposobem głos Jachiny, przedstawicielki skolonizowanej ludności tatarskiej, staje się reprezentatywny dla wielu milionów obywateli ZSRR o tożsamości mniejszościowej lub hybrydowej. W opinii autorki artykułu należy także zwrócić uwagę na związek pomiędzy fenomenem postpamięci w kulturze a dekolonizacją „pamięci mniejszościowych”. Proces przywracania tożsamości

zachodzi we wszystkich powieściach Jachiny, dzięki czemu mogą być one postrzegane jako świadectwo dekolonizacji ideologicznej. W swoim artykule Wójcikowska-Wantuch skupia uwagę na analizie dyskursu postkolonialnego ukazującego z pozycji krytycznej relacje pomiędzy Imperium Rosyjskim i ZSRR a mniejszością niemiecką. W *Dzieciach Wołgi* mniejszość tę reprezentuje nauczyciel Jakob Bach, będący łącznikiem pomiędzy tym, co lokalne, a funkcjonującą w zbiorowej wyobraźni ojczyzną — Rzeszą Niemiecką. Nie mniej ważną postacią wydaje się Antsche (przyszła na świat w wyniku gwałtu na żonie Bacha, Klarze, którego dopuścili się bolszewicy) — wychowana poza kulturą, nieidentyfikująca się z żadnym z narodów, jest dzieckiem bez tożsamości. Wraz z upływem czasu rodzinnym językiem Antsche staje się jednak język rosyjski, a kulturą, z którą zaczyna się identyfikować, kultura radziecka. Według badaczki Jachina eksponuje w swoim utworze obojętność historii wobec pojedynczego człowieka. Okazuje się, że niemiecka tożsamość zbudowana na folklorze i literaturze coraz wyraźniej konfrontuje się z wszechobecną tożsamością rosyjską i radziecką. Wójcikowska-Wantuch zaznacza jednak, że Jachina, reprezentująca hybrydową tatarsko-radziecką tożsamość stroni od jednoznacznej oceny dziejów, dostrzegając złożony charakter rzeczywistości. W *Dzieciach Wołgi* ukazuje ona mechanizm powstawania rozszczepionej tożsamości „kształtującej się na przecięciu przeciwstawnych umiejscowień etnicznych, kulturowych, językowych czy religijnych”¹. Z tego powodu badaczka jest skłonna uznać Jachinę za przedstawicielkę zwrotu dekolonizacyjnego w literaturze jako dążenia do przewyciężenia czarno-białego obrazu świata i promowania oddolnego (z punktu widzenia peryferii) spojrzenia na konflikt: kolonizator–kolonizowany.

Celem Krzysztofa Tyczki jako autora artykułu jest próba przedstawienia sposobów konceptualizacji rosyjskiej rzeczywistości przez bohaterkę najnowszej sztuki Asi Wołoszyny *Crime* (2022). Poznański badacz całkowicie słusznie nazywa Wołoszynę jednym z najbardziej pochłoniętych kwestiami politycznymi i społeczny-

¹ W. Bolecki, *Mysli różne o postkolonializmie. Wstęp do tekstów nie napisanych*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 8.

mi rosyjskich twórców (w roku 2022 Wołoszyna wyemigrowała do Izraela). W zasadzie całe jej dramatopisarstwo jest poświęcone egzystencjalnym reperkusjom radzieckiej i putinowskiej dyktatury. *Crime* nawiązuje bezpośrednio do aneksji Krymu przez Rosję w roku 2014. Agresja na Ukrainę stała się dla rosyjskiej pisarki szczególną cezurą w podejściu do własnej ojczyzny. Akcja *Crime* toczy się od lipca 2022 do września 2022 roku na ekranie telefonu głównej bohaterki. Wielowątkowość utworu wzmacnia przekrojowy charakter dobranego materiału mediów społecznościowych i komunikatorów, co pozwala wejrzeć głębiej w system treści mentalnych Rosjan i Ukraińców. Zdaniem badacza w sztuce tej mamy więc zapis stanu świadomości obserwatorów oraz uczestników wojny. Konkluzje, do których dochodzą bohaterowie utworu, są w ocenie Tyczki nader niepokojące. Jak się okazuje, na całym świecie nie ma większego więzienia niż Rosja, przy czym nie chodzi tu tylko o jego rozmiary. Równie smutny jest fakt, iż współcześni Rosjanie zamiast podjąć próbę zweryfikowania własnej przeszłości, widzą w niej rezerwuar wartości uznawanych za tradycyjne.

Tyczko przypomina także, że Wołoszyna ukazała Rosję jako więzienie już w sztuce *Дания тюрьма* („Dania więzienie”) (2018). Zdaniem samej pisarki do kryzysu woli ludności Rosji doprowadziło wielowiekowe pozbawienie jej materialnej, fizycznej i mentalnej wolności, skutkiem czego ludzie poddawani tym procesom tracili zdolność do samodzielnego i odważnego myślenia oraz działania. Zamiast dojrzałego społeczeństwa obywatelskiego rosyjski system państwowy przez dziesięciolecia kształtował i nadal kształtuje przerażonych i niczego nieświadomych potworów-niewolników, niepokojąco uległych wobec własnych tyranów.

W sztuce *Дания тюрьма* autorka porusza ponadto problem żywotnej w rosyjskim społeczeństwie dychotomii swój/obcy, wykorzystywanej we współczesnej rosyjskiej propagandzie. Jedną z bohaterek, Ania, opowiada historię własnego ojca, który okazuje się mordercą jej matki-Żydówki. Wina w tym modelu obrony nie jest jednak analizowana, lecz całkowicie negowana jako zagrożenie żywotnych interesów winnego. W tym przypadku przerzucanie odpowiedzialności polega na oskarżaniu ofiary o prowokowanie

z którego pochodzi. Tyczko wpisuje twórczość Wołoszyny w szeroki i wielowiekowy nurt krytyki rzeczywistości rosyjskiej. Na koniec badacz stawia niezwykle ważne pytanie o wpływ aktualnie trwającej wojny na najnowszą literaturę rosyjską i tożsamość Rosjan.

W artykule Anny Barbary Bors powieść *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną* (2002) Doroty Masłowskiej jest analizowana z perspektywy postzależnościowej. Badaczkę interesuje zjawisko zniesienia, to jest odrzucenia wszelkich kategorii kultury narzuconej. Bohaterowie powieści swoją tożsamość narodową manifestują poprzez agresywną negację tego, co „ruskie”, czyli obce. Jak zaznacza badaczka już na wstępie, wartość przeczytania *Wojny polsko-ruskiej...* w kontekście badań postzależnościowych wymaga przeanalizowania relacji ja–obcy oraz swój–cudzy. Jej zdaniem istotą powieści Masłowskiej jest (pop)kulturowa rzeczywistość nasycona historycznymi, społecznymi i politycznymi problemami uwikłanymi we władzę przeszłości. Analiza utworu z perspektywy postzależnościowej pozwala ujawnić ambiwalentne relacje pomiędzy „podporządkowanym” i „podporządkującym”. Dzięki tak zwanej pamięci pokoleniowej doświadczenie komunizmu jest w nim stale obecne.

Bors traktuje powieść Masłowskiej jako psychodeliczną, transową wizję Polski dziesięć lat po wyzwoleniu się spod dominacji radzieckiej, która przyniosła dominację intelektualną i mentalną, a jej przemiana następuje wolniej niż zmiany ustroju czy systemu gospodarczego. Bohaterów *Wojny polsko-ruskiej...* badaczka uznaje za ludzi o prowincjonalnej mentalności, podatnych na polityczną manipulację, nacjonalistyczną retorykę, ksenofobię, mizoginizm i homofobię. Postacie te próbują na nowo zdefiniować swoje „ja”, poszukują własnej tożsamości. Wokół nich toczy się bliżej nieokreślona walka z urojonymi „Ruskimi”, zdaniem autorki artykułu obecnymi jako figura obcego-wroga. W rezultacie „Ruski” staje się synonimem zagrożenia i obłudy, natomiast to, co polskie, pozycjonowane jest jako prawdziwe, wartościowe i poprawne politycznie. W utworze Masłowskiej „Ruski” to także figura służąca manipulacji. Gdy ból egzystencjalny jest nie do zniesienia, „Ruscy” stają się doskonałym pretekstem, by zrzucić na nich winę za własne

niewpowodzenia i klęski, spersonifikować całe zło. W ten oto sposób polska pisarka rozszerza kategorię „ruskości” i nadaje jej nowe znaczenie. Zdaniem Bors udaje się jej pokazać, że na początku XXI wieku od prawdy historycznej ważniejsze są tanie, pamiątkarskie chwytły podsycane propagandą; narodowe symbole zostały zmiażdżone i ponownie złożone w postmodernistycznej konwencji. Cząsy komunizmu pozostawiły wyraźne ślady w mentalności bohaterów i ich postrzeganiu świata; w rezultacie nie ufają oni ani władzy, ani wolności, którą gwarantują instytucje państwowe. Za paradoks należy uznać fakt, że główny bohater (Silny) szuka oparcia w silnej władzy. Tego rodzaju podświadomą tęsknotę za silną władzą badaczka uznaje za postkomunistyczną formę „ucieczki od wolności”.

W ocenie Bors *Wojna polsko-ruska...* uwidacznia polskie rozdarcie między Wschodem i Zachodem. Chociaż bohaterowie dokonują rozliczenia z imperializmem radzieckim, to zachodnie wartości również wydają się im mocno podejrzone. Ich wizje kapitalizmu okazują się naiwne, Zachód jest przez nich wyraźnie mitologizowany. Zdaniem badaczki po upadku systemu komunistycznego powróciła kwestia zdefiniowania siebie w kategoriach polskości. Jak się okazuje, dominacja radziecka i wpływ imperializmu stały się katalizatorem postaw ksenofobicznych i nacjonalistycznych — nie tylko w Polsce, ale także w innych państwach bloku radzieckiego. Niezadowolenie z poziomu życia i brak perspektywy sprzyjają atrakcyjności idei populistycznych i stają się odpowiednią przestrzenią do umacniania narodowej narracji.

Kolejny tekst, autorstwa Eleny Kurant, poświęcony jest sztuce *150 причин не защищать Родину* („150 powodów, żeby nie bronić Ojczyzny”) (2013) Jeleny Grieminy — autorki utworów scenicznych, reżyserki i scenarzystki, założycielki (wspólnie z Michaiłem Ugarowem) niezależnego rosyjskiego teatru Teatr.doc. Już na samym wstępie badaczka odnotowuje z żalem, że dyskurs postkolonialny i dekolonizacyjny, mający na celu krytyczne przewartościowanie systemów władzy, hierarchii i reprezentacji, jak również reinterpretację pojęcia tożsamości kulturowej, imperialności i tradycyjnych konstrukcji dychotomicznych, w badaniach rosyjskojęzycznych nie został poddany rzetelnej analizie. Według niej nie-

obecność teoretycznej, konceptualnej, instytucjonalnej refleksji na temat idei postkolonialnych w Rosji należy tłumaczyć brakiem polityki pamięci (która pozwoliłaby zrozumieć przeszłość), instytucji, debat i rytuałów, zasadzających się nie na przemilczeniu, selekcji i recyklingu historii, ale na gruntownym namyśle. Zideologizowanie i skrajne upolitycznienie dyskursu postkolonialnego w Rosji powoduje, że staje się on całkowicie bezużyteczny w sytuacji, kiedy państwo to prowadzi wojnę przeciwko Ukrainie, prowadząc jednocześnie politykę przymusowej unifikacji i tłumiąc głos opinii publicznej.

Problematyka postkolonialna z całokształtem zainteresowań takimi kwestiami, jak kryzys reprezentacji i tożsamości, uwrażliwienie na język opisu, uczynienie Innego podmiotem sztuki współczesnej, dochodzi do głosu w realizacjach teatru społecznego i dokumentalnego. Autorka artykułu analizuje sztukę Grieminy z takiej właśnie perspektywy postkolonialnej; interesuje ją utrata tożsamości, obraz władzy, dokonywane wybory, granice kompromisów, jednostka jako podmiot historii, brak ciągłości historii czy też przeczcucia końca imperium. Jakby w odpowiedzi na pytanie zadane przez Gayatri Chakravorty Spivak („czy podporządkowani Inni mogą przemówić?”), zakładające dyskursywną niemotę subalternów i ich podporządkowanie interpretacji i językowi mówiących w ich imieniu kolonizatorów, twórcy Tearp.doc czynią bohaterami swoich sztuk ludzi z marginesu, reprezentantów mniejszości, osoby niezauważane przez społeczeństwo z ich niepoddanym obróbce, prostym sposobem wypowiedzania się. Z tego powodu Tearp.doc uważany jest za niezależną platformę otwartych, asertywnych wypowiedzi politycznych, prezentujących widzom najbardziej aktualne, palące sprawy społeczne.

W sztuce *150 причин не защищать Родину* ukazane są wydarzenia mające miejsce 29 maja 1453 roku, kiedy to Konstantynopol został zdobyty przez armię turecką, a ostatni cesarz bizantyjski zginął, broniąc stolicy imperium. Griemina traktuje dokument historyczny jako źródło pamięci kulturowej, które ukrywa w sobie nieprzepracowane doświadczenie traumy, ważne w naszej rzeczywistości. W swojej sztuce wykorzystuje ona tak zwane *Зануски*

янычара (*Pamiętnik Janczara, czyli Kronika Turecka* Konstantyna z Ostrowicy), wiersze osmańskiego sultana Mehmeda II oraz średniowiecznego tureckiego poety Yunusa Emrego (ok. 1248–1320). Oczywiście analogie do dzisiejszej Rosji widoczne są nie tylko w cesarskiej symbolice (dwugłowy orzeł), ale także w przeczuciu bliskiej i nieuchronnej katastrofy. W sztuce wezwania do obrony nie przynoszą żadnych rezultatów, mieszkańcy Konstantynopola ulegają panice, każdy z nich znajduje 150 powodów, żeby nie bronić ojczyzny. W patriarchalnej, maskularnej kulturze imperium w roli Innego, subalterna pozbawionego sprawczości, nieustannie pozostającego w sferze milczenia, występują kobiety. W sztuce Grieminy ich głosy odzwierciedlają męskie ambicje imperialne, dekonstruują tradycyjny schemat imperialnej narracji, burzą typowe binarne opozycje w rodzaju: centrum/peryferie, podporządkowujący/podporządkowany. Głosy kobiet wyróżnia pluralizm spojrzenia. Dyskurs imperialny nie pozostawia ludziom wyboru niezależnie od tego, czy są oni gotowi bronić ojczyzny do końca, podtrzymywani wiarą w niezniszczalność imperium, czy też pragną uniknąć wojny, przelewu krwi i pozostać przy życiu. Zamknięci w pułapce pomiędzy dwoma imperiami, miażdżeni walcem wielkiej historii i ambicjami władców, tak czy inaczej skazani są na śmierć — muszą zabijać innych na polu bitwy lub też ginąć z rozkazu sultana.

W swoim artykule Marek Ochrem porusza problematykę kontroli nad społeczeństwem w antyutopii Władimira Wojnowicza *Moskwa 2042* (1986), zestawiając utwór rosyjskiego pisarza z klasyką gatunku — *Nowym wspaniałym światem* (1932) Aldousa Huxleya i *Rokiem 1984* (1949) George’a Orwella. Ochrem skupia uwagę na sposobach sprawowania władzy, podporządkowywania ludzi woli rządzących i manipulowania komunianami, to jest mieszkańcami Moskwy przyszłości pod rządami grupy generałów (następców funkcjonariuszy radzieckiego KGB i rosyjskiego FSB) na czele z nowym przywódcą — Genialissimusem. Badaczka interesują takie aspekty opresyjnego oddziaływania powieściowego miasta-państwa na obywateli, jak kult jednostki, przypisywanie wszelkich zasług i dzieł mitycznemu liderowi, nędzne warunki codziennej egzystencji, kategoryzacja mieszkańców według ich

domniemanych potrzeb, realna groźba deportacji osób niepasujących do propagowanego wzorca społeczno-zdrowotnego, blokowanie lub całkowity brak dostępu do niezależnych źródeł informacji, niwelacja szans na funkcjonowanie małżeństwa lub rodziny w ich naturalnym kształcie, „pranie mózgu” począwszy od wieku przedszkolnego, wykorzystywanie dzieci do szpiegowania najbliższych, powszechne donosicielstwo, ostracyzm wobec nonkonformistów, dostosowanie religii do celów propagandowo-manipulacyjnych, tworzenie teksów pochwalnych o Genialissimie z nastawieniem na ilość kosztem jakości, niemożność publikacji dzieł w jakiegokolwiek formie czy też wszechobecna gra pozorów w codziennej rzeczywistości. Autor artykułu rozpatruje ponadto analogie pomiędzy dystopijnym światem fikcyjnym a realnymi reżimami totalitarnymi nadal sprawującymi władzę we współczesnym świecie.

W artykule mojego autorstwa podejmuję analizę trzech utworów estońskiego pisarza Jaana Krossa (*Trzy bicze czarnej śmierci* — 1970, *Immatrykulacja Michelsona* — 1971, *Kamienie z nieba* — 1975) z wykorzystaniem aparatury badawczej, jaką oferują dyskurs postkolonialny i postzależnościowy. We wszystkich interesujących mnie utworach główni bohaterowie, z pochodzenia Estończycy, podejmują liczne starania, żeby nadać zarówno sobie samym, jak i swoim rodakom podmiotowość, wyzwolić siebie i innych z sytuacji zdominowania oraz podporządkowania najeźdźcom i kolonizatorom. Postacie te (w pierwszej kolejności Baltazar Rüssow, Juhan Michelson, Otton Willem Masing, Kristjan Jaak Peterson) starają się mówić własnym głosem, nie chcą pozostawać dłużej w położeniu subalterna. W interesujących mnie utworach w roli kolonizatorów, ludzi sprawujących władzę, występuje przede wszystkim żywioł niemieckojęzyczny (głównie bałtyccy Niemcy), w mniejszym zaś stopniu — Rosjanie. Chociaż akcja utworów osadzona jest odpowiednio w stuleciach XVI, XVIII i XIX, to problemy, z którymi przychodzi zmagać się Estończykom, są bardzo podobne — chodzi o wyzwolenie się z podporządkowania politycznego, cywilizacyjno-kulturowego i ekonomicznego.

Tekst Bartosza Gołąbka zawiera krytyczne omówienie pracy rosyjskiego filologa, tłumacza i publicysty Nikołaja Epplego *Heydōb-*

ное прошлое. Память о государственных преступлениях в России и других странах („Niewygodna przeszłość. Pamięć o państwowych zbrodniach w Rosji i innych krajach”) (2020). Jak słusznie zauważa krakowski badacz już na wstępie, współczesna Rosja stanowi wyjątkowo interesujący grunt do nowoczesnych analiz z zakresu badań nad pamięcią społeczną (*memory studies*). W jego przekonaniu dokonujące się w Rosji zawłaszczenie pamięci historycznej tworzy dla aktualnego środowiska prodemokratycznych rosyjskich okcydentalistów przestrzeń i konieczność podjęcia „fundamentalnej pokoleniowo debaty”. Książka Epplego odpowiada na słabo ujawniane w przestrzeni publicznej, niemniej jednak konieczne, potrzeby rozwiązania problemów z przeszłością, gdzie historia i dyskusja o niej zastąpiły politykę. Zdaniem Gołąbka intensyfikacja działań wojennych Rosji na terytorium Ukrainy (po 24 lutego 2022 roku) powoduje, że praca Epplego nabiera dodatkowych znaczeń. *Неудобное прошлое...* odnosi się bowiem do rosyjskiej przyszłości, a wnioski, które z niej płyną, winny aktywnie oddziaływać na młodsze pokolenie „niezależnie myślących Rosjan”. Dokonana przez rosyjskiego filologa wnikliwa analiza sowieckich traum i tragedii przełożona jest na język współczesnej polityki historycznej z — jak podkreśla autor artykułu — „chłodną i celną oceną putinowskiego społecznego historyzmu”² (tak zwana *doktryna totalnej kontynuacji*).

Autorzy tekstów zamieszczonych w niniejszym tomie mają nadzieję, że podjęte zagadnienia i tematy przyczynią się do powstania dalszych, równie interesujących opracowań i analiz, które pozwolą sytuować w obrębie badań postkolonialnych, posttotalitarnych i postzależnościowych innych twórców i inne obszary geograficzne.

Andrzej Polak



<https://orcid.org/0000-0002-3665-0115>

² B. Gołąbek, *Od niewygodnej przeszłości do fatalnej współczesności. Recenzja książki Nikołaja Epplego „Неудобное прошлое. Память о государственных преступлениях в России и других странах”*, Новое литературное обозрение, Москва 2021 [w bieżącym numerze RSL.2023.33.11 s. 5 z 17].